

Sygn. akt I C 164/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Piszcu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Magdalena Łukaszewicz
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Anita Topa

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2019 r. w Piszcu

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko R. D. (1), A. D.

o zapłatę

o r z e k a :

I. Zasądza od pozwanych R. D. (1), A. D. solidarnie na rzecz powoda R. K. kwotę 2480 zł (dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26.01.2018r. do dnia zapłaty.

II. Oddala powództwo w pozostałej części.

III. Zasądza od pozwanych R. D. (1), A. D. solidarnie na rzecz powoda R. K. kwotę 823,62 zł (osiemset dwadzieścia trzy złote 62/100 groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

IV. Tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznaje adwokatowi D. C. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), którą należy wypłacić z sum budżetowych Sądu Rejonowego w Piszcu.

Sygn. akt I C 164/18

UZASADNIENIE

R. G. wytoczyła powództwo przeciwko A. D. i R. D. (1) o zapłatę solidarnie:

- kwoty 550 złotych tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 26 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty,

- kwoty 3 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 26 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty.

Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, opłaty od pełnomocnictwa, opłaty od pozwu i kosztów poniesionych w związku z wydrukowaniem dokumentacji fotograficznej do sprawy.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 1 grudnia 2017 roku w godzinach popołudniowych, stanowiące własność pozwanych trzy psy, wabiące się R., T. i S., puszczone na dwór bez kagańca, smyczy i nadzoru, wtargnęły na posesję powódki i zaatakowały jej psa, a następnie samą powódkę. Pozwany R. D. (1) słysząc krzyki powódki przybiegł na miejsce zdarzenia i starał się rozdzielić swoje psy od psa powódki i samej powódki. W wyniku powyższego ataku powódka doznała licznych otarć i skaleczeń naskórka na obu rękach oraz rany szarpanej piątego palca lewej dłoni, w związku z czym przebywała na zwolnieniu lekarskim w okresie od 04.12.2017r. do 02.01.2018r., a ponadto zniszczeniu uległy jej spodnie dżinsowe. Natomiast u psa powódki stwierdzono wyrwanie odbytu, które należało zszyć. Tego samego dnia pozwani złożyli pisemne oświadczenie, w którym wskazali, że o godzinie 14:15 ich trzy psy wtargnęły na posesję i zaatakowały oraz pogryzły powódkę i należącego do niej psa, w wyniku którego to ataku powódka odniosła liczne skaleczenia i otarcia naskórka na obu rękach oraz ranę szarpaną palca piątego lewej ręki. Ponieważ pozwani zadeklarowali pokrycie powstałej szkody i wypłatę zadośćuczynienia, powódka zdecydowała się nie zawiadamić policji o zdarzeniu. Ponieważ jednak w piśmie z 10 stycznia 2018 roku pozwani uchylili się od skutków prawnych swojego oświadczenia złożonego 1 grudnia 2017 roku, powódka zaistniałe zajście zgłosiła odpowiednim organom. W sprawie popełnionego w dniu 1 grudnia 2017 roku wykroczenia z art. 77 k.w. wszczęte zostało postępowanie pod sygn. akt WP-1069/924/18, w wyniku którego na pozwanych nałożona została grzywna w drodze mandatu karnego.

Powódka podniosła, że oprócz dolegliwości fizycznych doznała również cierpienia psychicznego. Przedmiotowe zdarzenia stanowiło traumatyczne przeżycie i źródło silnego stresu. Powódka bała się o siebie oraz o zdrowie i życie swojego psa będącego częścią rodziny. Zdarzenie miało miejsce w okresie przedświątecznym, a jego skutki znacząco utrudniały powódce zarówno przygotowania do świąt, jak i czerpanie z nich pełnej radości. Pomimo wystosowanego do pozwanych wezwania do zapłaty z dnia 15 stycznia 2018 roku, roszczenie powódki nie zostało zaspokojone ani w części, ani w całości.

Powódka wskazała, że na dochodzoną pozewem kwotę 550 złotych składa się:

- kwota 80 złotych – koszt łącznie 8 przejazdów do weterynarza,
- kwota 70 złotych – koszt zakupu leków i szczepionki dla powódki,
- kwota 330 złotych – koszt leczenia psa powódki,
- kwota 70 złotych – porwane spodnie powódki.

Pozwani A. D. i R. D. (1) w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu przyznali, że podpisali oświadczenie z 1 grudnia 2017 roku, a następnie uchylili się od skutków prawnych tego oświadczenia. Podnieśli, że proponowali powódce zadośćuczynienie i zwrot kosztów leczenia na miarę swoich na tamten czas możliwości finansowych, czyli kwotę 750 złotych, jednakże powódka domagała się 1 500 złotych. Pozwani podnieśli, że przedmiotowemu zdarzeniu można było przynajmniej w części zapobiec. Z twierdzeń powódki wynikało bowiem, że była ona w domu, gdy usłyszała odgłos gryzących się psów. Wybiegła wtedy z domu i wbiegła wprost pomiędzy psy, żeby je rozdzielić. W ocenie pozwanych powódka zrobiła to na własne ryzyko i nie sposób uznać, że została zaatakowana przez psy pozwanych.

Ponadto pozwani podkreślili, że zarówno na pozwanych, jak i na powódce ciąży obowiązek właściwej pieczy na hodowanymi psami, a także obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia posesji, tak, aby zwierzęta z nich nie wydostały się, a obce nie miały możliwości wtargnięcia. Zdaniem pozwanych, posesja powódki jest źle zabezpieczona (podkopy zrobione przez psa powódki oraz niskie ogrodzenie). Gdyby była odpowiednio zabezpieczona, psom pozwanych nie udało się tam wtargnąć, co najwyżej biegałyby w okolicy ogrodzenia i przedmiotowe zdarzenie nie miało miejsca. Dlatego zdaniem pozwanych powódka przyczyniła się do powstania szkody.

Sąd ustalił, co następuje:

R. G. oraz A. i R. małżonkowie D. mieszkają w tej samej wsi K.. R. G. jest właścicielką psa wabiącego się K., natomiast A. i R. D. (2) są właścicielami trzech psów wabiących się R., T. i S..

W dniu 1 grudnia 2017 roku około godziny 14:00 psy A. i R. D. (1) wtargnęły na posesję R. G. i zaatakowały jej psa. Przebywająca w tym czasie w domu R. G. słysząc odgłos gryzących się psów, wybiegła na podwórko, zaczęła krzyczeć i podjęła próbę rozdzielania psów. Złapała S. za koleczkę, a R. i T. biła po głowie. Wtedy na miejsce zdarzenia przybiegł R. D. (1), który pomógł w rozdzielaniu psów.

Wskutek powyższego zdarzenia R. G. doznała licznych skaleczeń i otarć naskórka na obu rękach oraz nie wymagającej szycia rany szarpanej palca V ręki lewej. Na oddziale ratunkowym Szpitala (...) w P. założono jej opatrunek i wypisano do domu z rozpoznaniem: ugryzienie lub uderzenie przez psa. Otrzymała zalecenie robienia opatrunków na Octenisept, zażywania antybiotyku działającego bakteriobójczo i probiotyku, kontroli w poradni lekarza domowego oraz kontroli w poradni chorób zakaźnych i szczepień. Koszt zakupu przepisanych leków, opatrunków, Octeniseptu oraz szczepionki przeciwko tężcowi wyniósł łącznie 70 złotych.

Pies R. G. doznał dużej rany kłusanej w okolicy odbytu, która wymagała leczenia i szycia. Z uwagi na duży stres zwierzęcia, lekarz weterynarii A. K. zdecydowała o zastosowaniu w pierwszej kolejności koniecznej antybiotykoterapii oraz opatrzyła ranę. Po skończeniu antybiotykoterapii, rana została zszyta. Koszt leczenia psa R. G. wyniósł łącznie 330 złotych.

W związku z leczeniem siebie i psa R. G. poniosła koszt 8 przejazdów z K. do P. i z powrotem w łącznej wysokości 80 złotych.

(dowód: karta informacyjna leczenia na (...) k. 10; skierowanie do poradni specjalistycznej k. 11; dokumentacja fotograficzna dotycząca obrażeń doznanych przez powódkę i psa powódki k. 13-21 i 24-26; faktura VAT k. 27; zeznania świadka A. K. k. 201v-202, M. G. k. 202-20v, J. W. k. 202v-203; zeznania powódki k. 261-261v)

Doznana przez R. G. w dniu 1 grudnia 2017 roku rana cięta palca V, może być wynikiem pogryzienia przez psa, natomiast przyczyną skaleczeń i otarć naskórka mogło być uderzenie przez psa otwartym pyskiem.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii k. 247)

W dniu zdarzenia z 1 grudnia 2017 roku, A. i R. D. (2) oświadczyli na piśmie, że tego dnia stanowiące ich własność psy R., T. i S. wtargnęły na posesję i pogryzły R. G. oraz jej psa K., w wyniku czego R. G. doznała licznych skaleczeń i otarć naskórka na obu rękach oraz ranę szarpaną palca V ręki lewej. A. i R. D. (2) zapewnili R. G., że zwrócą powstałe koszty leczenia powódki i jej psa. Gdy R. G. zwróciła się do pozwanych z żądaniem zapłaty kwoty 1 500 złotych, A. i R. D. (2) w piśmie z 10 stycznia 2018 roku oświadczyli, iż uchylają się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 1 grudnia 2017 roku.

W związku z powyższym, w dniu 29 stycznia 2018 roku R. G. zgłosiła się na Komendę Powiatową Policji w P. i złożyła zawiadomienie o zdarzeniu z 1 grudnia 2017 roku. W toku prowadzonych przez funkcjonariuszy policji czynności wyjaśniających pod numerem RSoW 88/18, R. D. (1) przyznał, że w dniu 1 grudnia 2017 roku psy wybiegły z jego posesji przez niedomkniętą przez dzieci furtkę. W związku z tym wobec R. D. (1) zastosowano postępowanie mandatowe za popełnienie wykroczenia z art. 77 k.w.

(dowód: oświadczenie z 01.12.2017r. k. 28; pismo z 10.01.2018r. k. 29; akta sprawy RSoW 88/18)

Pismem z 15 stycznia 2018 roku R. G. wezwała A. i R. D. (1) do zapłaty solidarnie w terminie 7 dni kwoty 3 550 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. Wezwanie doręczono pozwanym 18 stycznia 2018 roku. Pozostało ono bezskuteczne.

(dowód: wezwanie do zapłaty wraz z dowodem doręczenia k. 37-39)

Sąd zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie bezspornie ustalono, że psy stanowiące własność pozwanych wybiegły z posesji pozwanych i wtargnęły na posesję powódki, gdzie pogryzły psa powódki, a usiłująca rozdzielić psy powódka doznała licznych skaleczeń i otarć naskórka na obu rękach oraz nie wymagającej szycia rany szarpanej palca V ręki lewej, co potwierdza załączona do akt sprawy dokumentacja medyczna powódki, zeznania stron oraz materiały znajdujące się w aktach Komendy Powiatowej Policji w P. numer RSoW 88/18. To w oparciu o powyższe ustalenia pozwany ukarany został mandatem karnym za popełnienie wykroczenia z art. 77 k.w.

Powódka konsekwentnie twierdziła, że nie mogła zostać pogryziona przez swojego psa, ponieważ ten leżał i był gryziony przez psy pozwanych. Pozwany również zeznał, że gdy przybiegł na posesję powódki, powódka trzymała S. za kolczatkę, a R. (mającego kolczatkę odwróconą do góry) i T. uderzała po głowie, wtedy pozwany złapał R. i T. i oderwał ich od psa powódki.

Powołany w niniejszej sprawie biegły sądowy z zakresu chirurgii w sporządzonej na piśmie opinii stwierdził, że doznana przez powódkę w dniu 1 grudnia 2017 roku rana cięta palca V, może być wynikiem pogryzienia przez psa, natomiast przyczyną skaleczeń i otarć naskórka mogło być uderzenie przez psa otwartym pyskiem (k. 247). Natomiast zważywszy na treść zeznań pozwanego nie można również wykluczyć, że obrażenia te powstały na skutek uderzenia o kolczatkę któregoś z psów pozwanych.

Zgodnie z art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zbląkało się lub uciekło, chyba, że ani on ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Odpowiedzialność za zwierzęta opiera się na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki uzasadniające odpowiedzialność pozwanych na podstawie powyższego przepisu. Jak wskazano wyżej, obrażenia u powódki i u jej psa wyrządzone zostały przez psy stanowiące własność pozwanych, a do zdarzenia doszło dlatego, że psy pozwanych wybiegły z posesji pozwanych przez niedomkniętą furtkę i wtargnęły na posesję powódki. Elementy te wskazują na jednoznaczną winę w nadzorze pozwanych nad ich psami, co potwierdza również ukaranie pozwanego mandatem karnym z tego właśnie powodu.

Powódka udowodniła, że łączny koszt leczenia jej psa wskutek przedmiotowego zdarzenia wyniósł 330 złotych. Potwierdza to załączona do akt sprawy faktura VAT (k. 27) oraz zeznania świadka - lekarza weterynarii A. K., która potwierdziła, że wystawiona przez nią i załączona do akt sprawy faktura VAT dotyczy obrażeń doznanych przez psa powódki wskutek przedmiotowego pogryzienia przez psy pozwanych. Świadek wskazała, iż stwierdziła u psa powódki dużą ranę kłasną w okolicy odbytu, która wymagała leczenia i szycia, jednakże z uwagi na duży stres zwierzęcia, w pierwszej kolejności zastosowana została konieczna w tym przypadku antybiotykoterapia oraz opatrzona została rana, która dopiero po skończeniu antybiotykoterapii została zszyta (201v-202).

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom, albowiem są one logiczne, rzeczowe oraz poparte wiedzą i doświadczeniem zawodowym świadka.

Powódka udowodniła również, że w związku z leczeniem doznanych przez nią obrażeń poniosła koszt zakupu zaleconych leków, opatrunków i szczepionki przeciwko tężcowi w łącznej wysokości 70 złotych, co potwierdzają to załączone do akt paragony (k. 33) oraz zeznania powódki i świadka M. G., którzy podali, że w pierwszej kolejności powódka poniosła koszt zakupu opatrunków i Octenispetu w kwocie 30 złotych, na co nie posiadają paragonu, następnie za antybiotyk i probiotyk zapłacili, jak wynika z paragonu 05.12.2017r. - 16 złotych, a za szczepionkę, strzykawkę i igły - kwotę 24 złotych, co wynika z paragonu z 03.01.2018r.

Za zasadne w ocenie Sądu uznać należy również roszczenie powódki o zwrot kosztów 8 przejazdów do placówek medycznych i weterynaryjnych, z K. do P. i z powrotem (13,8 km), w łącznej kwocie 80 złotych. Powódka zeznała, że dojeżdżała samochodem osobowym marki S. (...) o pojemności silnika 1,9. Wyliczony koszt podróży mieści się zatem w granicach wyznaczonych przez § 2 pkt 1b Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 z późn. zm.), zgodnie z którym maksymalna wysokość stawki za 1 km przebiegu pojazdu samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³ wynosi 0,8358 złotych.

Powódka nie udowodniła natomiast, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia zniszczeniu uległy jej spodnie dżinsowe. Przede wszystkim wskazać należy, iż powódka zeznała, że nie były to spodnie nowe, a tymczasem dochodziła wartości nowych spodni. Ponadto, z załączonych do akt sprawy zdjęć (k. 34-36) wprost wynika, iż był to model spodni z przetarciami i dziurami. Na zdjęciach tych, poza licznymi zabrudzeniami, nie widać żadnych uszkodzeń, które nie pochodzą od producenta.

Odnosząc się natomiast do roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia, wskazać należy, iż jego podstawę prawną stanowi przepis art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c., który przewiduje, iż w wypadku m.in. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia czynem niedozwolonym, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W ramach cytowanego przepisu uwzględnione powinny być okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiar. Oczywistym jest, że ustalenie procentowego uszczerbku na zdrowiu w celu określenia właściwej wysokości zadośćuczynienia nie wyczerpuje oceny i ma jedynie charakter pomocniczy i orientacyjny.

W świetle przepisów kodeksu cywilnego podstawowym celem zadośćuczynienia należnego osobie poszkodowanej jest złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie musiała znosić w przyszłości. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ale jego wysokość nie może być dowolna i ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy, a przy tym nie prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. Sąd Najwyższy wyraźnie stoi na stanowisku, że wysokość zadośćuczynienia musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna przy uwzględnieniu krzywdy pokrzywdzonego odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (vide wyrok SN z dnia 28.09.2001r., III CKN 427/00, Legalis). Zasądzona kwota winna być zatem umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach (vide wyrok SN z 16.04.2002r., V CKN 1010/00, Legalis).

Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma zatem charakter kompensacyjny. Jednakże wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszystkie okoliczności (vide wyrok SN z 03.05.20192r., I CR 106/72, niepubl.) i przedstawiać przy tym ekonomicznie odczuwalną wartość. Zgodnie ze stanowiskiem doktryny i Sądu Najwyższego, treść art. 445 k.c. pozostawia Sądowi swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala w okolicznościach konkretnej sprawy uwzględnić indywidualne właściwości i odczucia osoby pokrzywdzonej (vide wyrok SN z 16.07.1997r., II CKN 273/97, Legalis).

Oczywistym jest, że w rozpatrywanym przypadku powódka doświadczyła krzywdy, ujmowanej jako cierpienie fizyczne i cierpienie psychiczne. Przedmiotowe zdarzenie było dla powódki traumatycznym przeżyciem. Widok jej psa gryzionego przez trzy psy pozwanych wywołał silny lęk oraz obawę o jego zdrowie i życie. Wskutek doznanych przy rozdzielaniu psów obrażeń powódka zmuszona była poddać się antybiotykoterapii i kontrolom we właściwych poradniach, przebywała też na zwolnieniu lekarskim, co niewątpliwie wiązało się z dyskomfortem i utrudnieniem codziennego funkcjonowania.

W ocenie Sądu kwota 2 000 złotych jako zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę krzywdę jest optymalna i uwzględnia wszystkie kryteria brane pod uwagę przy ustalaniu jego wysokości, a zatem doznane cierpienia psychiczne,

rodzaj doznanych uszkodzeń ciała, przebieg leczenia, czas trwania leczenia i brak trwałych następstw przedmiotowego zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie powołanych wyżej przepisów Sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2 480 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 26 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu, wobec jedynie częściowego uwzględnienia żądań pozwu, Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., biorąc pod uwagę wygranie sprawy przez powódkę w 70%. Koszty poniesione przez powódkę wyniosły łącznie 1 176,60 złotych, na co składają się: kwota 178 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, kwota 900 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego i kwota 81,60 złotych tytułem wydatków poniesionych na wydrukowanie dokumentacji fotograficznej do sprawy. Zatem 70% ze wskazanej kwoty wynosi 823,62 złotych.

Na podstawie § 10 pkt 8 w zw. z § 8 pkt 3 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (j.t. Dz.U. z 2019r., poz. 18), Sąd przyznał adwokatowi D. C. kwotę 738 złotych, w tym kwotę 138 złotych tytułem podatku VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanym, którą nakazał wypłacić ze środków budżetowych Sądu Rejonowego w Piszcu.